

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 października 2014 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu – Wydział I Cywilny w składzie:

|                 |  |
|-----------------|--|
| Przewodniczący: | SSA Lidia Mazurkiewicz - Morgut (spr.)                         |
| Sędziowie:      | SSA Jolanta Solarz<br>SSO del. Jolanta Burdukiewicz - Krawczyk |
| Protokolant:    | Marta Perucka  |

po rozpoznaniu w dniu 9 października 2014 r. we Wrocławiu na rozprawie

sprawy z powództwa **I. M.**

przeciwko **Towarzystwu (...) S.A w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Opolu

z dnia 23 kwietnia 2014 r. sygn. akt I C 468/12

1. **prostuje komparycję oraz punkt I zaskarżonego wyroku w zakresie nazwy pozwanego wpisując prawidłowo Towarzystwo (...) i (...) S.A w W.;**
2. **zmienia zaskarżony wyrok w punkcie I o tyle tylko, że zasądza odsetki ustawowe od kwoty 8.025 zł od 13 sierpnia 2012 r. do dnia zapłaty, nie naruszając dalszych rozstrzygnięć zawartych w tym punkcie i oddalając powództwo w pozostałej części;**
3. **oddala dalej idącą apelację;**
4. **zasądza od strony pozwanej na rzecz powódki 347 zł kosztów postępowania apelacyjnego.**

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Opolu zasądził od strony pozwanej Towarzystwa (...) S.A. w W. na rzecz powódki I. M. kwotę 9.737,77 zł wraz z ustawowymi odsetkami od kwoty 8.025 zł od dnia 24.07.2010 r. do dnia zapłaty i od kwoty 1.712,77 zł od dnia 13.08.2012 r. do dnia zapłaty, oddalił powództwo w pozostałej części, orzekł o kosztach procesu i o brakujących kosztach sądowych.

Istotne dla rozstrzygnięcia ustalenia faktyczne, poczynione przez

Sąd Okręgowy, przedstawiały się następująco.

W dniu 14.12.2009 r. podczas wykonywania nieprawidłowego manewru omijania stojącej kolumny pojazdów kierujący pojazdem mechanicznym potracił przechodzącą przez przejazd dla rowerów pieszą. Sprawca zdarzenia prawomocnym wyrokiem został skazany za popełnienie wykroczenia z art. 86 § 1 k.w.

Do wypadku doszło za łagodnym łukiem w prawo, już na prostym, łagodnie opadającym odcinku drogi stanowiącej sobą w tym miejscu ciąg ulicy (...), pomiędzy jej skrzyżowaniami z ul. (...) oraz z ul. (...). Droga na tym odcinku posiadała dobrze utrzymaną asfaltową jezdnię o szerokości 9,4 m oraz pobocza. Prawe pobocze składało się z części trawiastej o szerokości około 4,1 m oraz oznakowanej pionowym, połączonym znakiem drogowym C13/C-16 „drogi dla rowerów i pieszych”. Wydzielona jezdnia dla rowerów o szerokości 1,7 m położona była po jej lewej stronie, a chodnik dla pieszych o szerokości 2,4 m po jej prawej stronie. Natomiast jezdnia ul. (...) oznakowana była poziomymi i pionowymi znakami drogowymi. Na wysokości prawej skrajni jezdni ul. (...) znajdował się pionowy, połączony znak drogowy C-13a/C-16a „koniec drogi dla rowerów i pieszych”, a około 10,5 m przed skrzyżowaniem z ul. (...) rozpoczynało się miejsce przeznaczone do przejazdu rowerzystów, wyznaczone poziomym znakiem drogowym P-11 „przejazd dla rowerzystów” o szerokości ok. 3,5 m, a także oznakowane poziomym znakiem drogowym P-23 „rower” oraz pionowym znakiem drogowym D-6a „przejazd dla rowerzystów”. Dojazd do poziomego znaku drogowego P-11 poprzedzony był poziomym znakiem drogowym P-4 „linia podwójna ciągła” o długości około 25,5 m uzupełnionym krótkim znakiem P-1 „linia pojedyncza przerywana” w odległości około 8,5 m przed znakiem P-11 umożliwiającym wjazd do posesji po prawej stronie drogi. Dopuszczalna prędkość pojazdu uczestniczącego w zdarzeniu na badanym odcinku drogi ograniczona była do 50 km/h.

Kierujący samochodem O. naruszył zasady bezpieczeństwa w ten sposób, że, zbliżając się do przejazdu dla rowerzystów po pasie ruchu, na którym zabraniały mu przebywać obowiązujące przepisy prawa o ruchu drogowym i kontynuując ruch we wskazany uprzednio sposób i pozbawiając się tym samym możliwości właściwego obserwowania drogi, w tym przejazdu dla rowerzystów oraz oceny sytuacji na drodze, a także prawidłowego reagowania na tworzący się stan zagrożenia, doprowadził do wypadku. Powódka nie wtargnęła na jezdnię.

W przypadku zastosowania się przez kierującego O. do chociażby najbardziej elementarnych przepisów prawa o ruchu drogowym, zabraniających mu w czasie bezpośrednio poprzedzającym zdarzenie, zajmowania lewego pasa ruchu na odcinku dojazdowym do przejazdu dla rowerzystów, z pewnością do zdarzenia drogowego by nie doszło.

W wyniku wypadku powódka doznała stłuczenia głowy, klatki piersiowej i barku prawego. W dniach od 14.12. – 17.12.2009 r. leczona była na Oddziale (...)w Wojewódzkim Centrum Medycznym w O.. Powódkę poddano obserwacji pod kątem stanu ogólnego i parametrów neurovegetatywnych, a także zastosowano leczenie farmakologiczne. Wypisując powódkę, lekarz zalecił jej kontrolę w poradni ortopedycznej oraz ograniczenie aktywności. Podczas wizyty kontrolnej w przychodni ortopedycznej lekarz skierował powódkę do okulisty oraz neurologa w celu dalszego leczenia. Skierowanie to miało bezpośredni związek z utrzymującymi się bólami głowy. Od dnia wypadku powódce towarzyszył ból głowy i kłucie w prawym oku. Po przeprowadzeniu badań u powódki zdiagnozowano: stan po urazie okolicy oczodołowej prawej, krwiak okolicy oczodołowej na etapie wchłaniania, oraz zaćmę korową obu oczu. Neurolog zdiagnozował u powódki bóle oraz zawroty głowy w związku z czym nakazał leczenie farmakologiczne. Powódka uczęszczała na zabiegi rehabilitacyjne, które odbywały się w okresie od 29.03.2010 r. do 12.04.2010 r. i od 12.05.2010 r. do 07.01.2011 r.

W okresie od 12.05.2011 r. do 25.05.2011 r. powódka odbyła zabiegi rehabilitacyjne w postaci lasera oraz sollux. Następne zabiegi lasera oraz PMd miały miejsce w okresie od 12.09.2011 r. do 23.09.2011 r.

Powódka w dniu 23.06.2010 r. zgłosiła szkodę stronie pozwanej. W załączeniu do kolejnych pism powódka przedłożyła stronie pozwanej pełną dokumentację medyczną wraz z fakturami VAT potwierdzającymi koszty leczenia poniesione

przez nią w związku z wypadkiem. Pismem z 29.11.2010 r. strona pozwana przyznała powódce bezsporną kwotę zadośćuczynienia w wysokości 800 zł. W toku postępowania w przedmiocie likwidacji szkody strona pozwana uznała przyczynienie się powódki do powstania szkody w 50%. Strona pozwana ustaliła, że wysokość trwałego uszczerbku na zdrowiu powódki wyniosła 5,5%. Następnie w dniu 09.06.2011 r. strona pozwana przyznała powódce tytułem zadośćuczynienia kwotę 4.950 zł, z uwzględnieniem przyjętego uprzednio stopnia przyczynienia się.

Skutkiem wypadku u powódki był stan po stłuczeniu głowy, stan po stłuczeniu klatki piersiowej, stan po stłuczeniu barku, nie doszło jednak do powstania uszczerbku na zdrowiu o charakterze ortopedycznym. Uraz głowy z krwiakiem wygoił się bez powikłań. Brak jest dysfunkcji po przebyłym urazie klatki piersiowej oraz prawego barku. Dolegliwości podstawowe kręgosłupa i stawów, w tym prawego barku, należy traktować jako wynik zaawansowanej choroby zwyrodnieniowej

o okresowych zaostrzeniach. W związku powyższym z punktu widzenia ortopedycznego powódka nie odniosła uszczerbku na zdrowiu w związku

z przebyłym wypadkiem komunikacyjnym. Powódka jest osobą starszą i wysoce schorowaną. Cierpi na schorzenia typowe dla wieku starczego.

Powódka podczas wypadku doznała urazu głowy w okolicy czołowej prawej. Nie towarzyszyła temu utrata przytomności ani niepamięć dotycząca zdarzenia.

Nie są zatem spełnione kryteria rozpoznania wstrząsu mózgu. Od czasu urazu zaczęła odczuwać bóle i zawroty głowy. Przed wypadkiem nie leczyła się z tego powodu. Po wypadku z powodu bólów i zawrotów głowy pozostaje pod kontrolą neurologa. Miała wykonywane TK głowy (2010 r.), które nie wykazało zmian pourazowych. Uwidoczniło natomiast wielogniskowe zmiany poniedokrwiennie mózgowia i leukoarajozę świadczące o przewlekłym procesie niedokrwienia mózgu. Ponadto badanie UDP tętnic dogłównych wykazało zmiany miażdżycowe tętnic szyjnych oraz cechy niewydolności tętnic kręgowych. Zmiany powyższe nie mają związku z wypadkiem. Są efektem procesu miażdżycowego związanego z wiekiem. Mogą być przyczyną osłabienia koncentracji, spowolnienia psychoruchowego, zawrotów głowy. Jednakże przebyty uraz można traktować jako czynnik wyzwalający bóle głowy. Powódka zgłasza skargi na przewlekłe dolegliwości bólowe głowy

oraz zawroty głowy. Dolegliwości te zaczęła odczuwać w związku z wypadkiem

z 14.12.2009 r. Jednocześnie u powódki nie występują istotne objawy ogniskowego uszkodzenia układu nerwowego. Objawów takich nie stwierdzano także w czasie wielokrotnych porad w poradni neurologicznej. Dyskretnie zaburzone próby zborności w kończynach dolnych oraz zawroty głowy związane

są z przewlekłym niedokrwieniem mózgu w wyniku procesu miażdżycowego, który nie jest związany z wypadkiem. Bóle głowy należy traktować jako pourazowe.

Ich natężenie należy ocenić jako niewielkie Skutkiem wypadku jest 2% uszczerbku na zdrowiu. Wykonane w dniu 12.10.2010 r. badanie tomograficzne głowy

nie wykazało złamania kości oczodołu. Nie stosowano żadnego leczenia narządu wzroku. W wyniku wypadku powódka nie doznała trwałego uszczerbku na zdrowiu, który miałby podłoże okulistyczne. W związku z tym procentowy uszczerbek

na zdrowiu wynosi 0 %. Zmiany zaćmowe, które stwierdzono u powódki w chwili wypadku, nie mają związku z wypadkiem. Zamglenie soczewki jest procesem samoistnym związanym z wiekiem powódki. Gałki oczne nie były stłuczone podczas wypadku, w związku z tym brak jest przyczyn, aby stwierdzić, że wypadek spowodował lub przyspieszył rozwój zaćmy.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie co do zasady (odpowiedzialność strony pozwanej była bezsporna). Odwołując się do opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków,

Sąd Okręgowy przyjął, że oboje uczestnicy ruchu drogowego, tj. powódka i kierujący pojazdem, przyczynili się do wypadku – kierujący pojazdu przez nieprawidłowy manewr wyprzedzania kolumny samochodów, a powódka przez wyjście na pas zza innych samochodów i przez brak sprawdzenia, czy żaden z kierowców nie wykonuje właśnie takiego manewru jak kierujący O.. Powódka miała przy tym prawo,

w zaistniałych okolicznościach, przechodzić przez skrzyżowanie drogą dla rowerów. Okoliczności te spowodowały, że Sąd Okręgowy nie zgodził się ze stroną pozwaną, wskazującą na przyczynienie się powódki do powstania szkody w 50%, a przyjął przyczynienie się w 30%.

Odwołując się do przepisu art. 445 § 1 k.c., Sąd Okręgowy uznał, że sumą odpowiednią w rozumieniu tego przepisu będzie kwota 15.000 zł, przy przyjętym stopniu przyczynienia się powódki – 10.500 zł. Po odliczeniu wypłaconej tytułem zadośćuczynienia sumy 2.475 zł, do zasądzenia pozostawała kwota 8.025 zł. Obliczając wysokość zadośćuczynienia Sąd Okręgowy miał na uwadze wiek powódki, uciążliwość całego procesu leczenia (mimo że powódka nie odniosła poważnych obrażeń), odczuwane dolegliwości bólowe oraz konieczność odbycia rehabilitacji, którą Sąd związał ze skutkami wypadku, podobnie, jak i znaczne ograniczenie sprawności i samodzielności powódki.

Rozstrzygnięcie w zakresie odsetek Sąd Okręgowy uzasadnił następująco. Powódka szkodę zgłosiła w dniu 23.06.2010 r., zatem w ocenie Sądu należą się jej odsetki od kwoty 8.025 zł, po upływie 30 dni, tj. od daty 24.07.2010 r. (art. 817 § 1 k.c.).

Powódka w oparciu o przepis art. 482 § 1 k.c. domagała się także skapitalizowanych odsetek. Kwota ta wynosi 1.712,77 zł i stanowi sumę następujących kwot:

- 368,71 zł odsetki za okres od 24.07.2010 r. do 29.11.2010 r., tj. do daty wypłaty kwoty 800 zł, liczone od kwoty 8.025 zł;
- 494,07 zł liczone za okres od 30.11.2010 r. do 9.06.2011 r., tj. do daty wypłaty kwoty 2.475 zł, liczone od kwoty 7.225 zł;
- 849,99 zł liczone za okres od 10.06.2011 r. do 13.08.2012 r. tj. do daty wniesienia powództwa, liczone od kwoty 849,99 zł.

Strona pozwana wywiodła apelację od powyższego wyroku w części, w jakiej Sąd Okręgowy zasądził od niej na rzecz powódki zadośćuczynienie w kwocie

6.000 zł oraz odsetki ustawowe od kwoty 8.025 zł za okres 24.07.2010 r. – 13.08.2012 r., a także zaskarżyła rozstrzygnięcie o kosztach procesu. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzuciła naruszenie przepisów:

- 1) art. 445 § 1 k.c. przez przyjęcie, że w ustalonym stanie faktycznym kwota 15.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę jest adekwatna do rozmiaru doznanej przez powódkę krzywdy w wyniku wypadku komunikacyjnego z dnia 14.12.2009 r.;
- 2) art. 362 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie, skutkujące przypisaniem powódce przyczynienia się do powstania szkody jedynie w 30% zamiast w 50%;
- 3) art. 481 § 2 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie przez zasądzenie odsetek ustawowych od należności głównej w podwójnej wysokości;
- 4) art. 321 § 1 k.p.c. przez zasądzenie na rzecz powódki odsetek ustawowych od kwoty 8.025 zł od dnia 24.07.2010 r. do dnia 13.08.2012 r., mimo że Sąd wyrokiem uwzględnił już roszczenie powódki w tym zakresie, zasądzając na jej rzecz skapitalizowane odsetki za okres 24.07.2010 r. – 13.08.2012 r. (kwotę 1.712,77 zł).

W oparciu o powyższe zarzuty strona pozwana wniosła o zmianę wyroku w zaskarżonej części przez zasądzenie na rzecz powódki kwoty 2.025 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 14.08.2012 r. do dnia zapłaty i o zmianę rozstrzygnięcia w zakresie kosztów procesu przez ich stosunkowe rozdzielenie,

jak również o zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

W odpowiedzi na apelację powódka wniosła o jej oddalenie i o zasądzenie od strony pozwanej na swoją rzecz kosztów postępowania apelacyjnego.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja okazała się uzasadniona jedynie w niewielkiej części, dotyczącej rozstrzygnięcia o żądaniu odsetkowym.

W pierwszej kolejności kontroli instancyjnej podlegały poczynione przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne – ocena prawidłowości zastosowanych przepisów prawa materialnego zależy bowiem od uprzedniego stwierdzenia, że ustalenia faktyczne, stanowiące podstawę zaskarżonego wyroku, zostały poczynione zgodnie z obowiązującą procedurą. Sąd drugiej instancji może przy tym zmienić ustalenia faktyczne, stanowiące podstawę wydania wyroku przez Sąd pierwszej instancji bez przeprowadzenia postępowania dowodowego, uzasadniającego ustalenia, chyba, że szczególne okoliczności wymagają ponowienia lub uzupełnienia tego postępowania (uchwała składu 7 Sędziów Sądu Najwyższego, mająca moc zasady prawnej, z dnia 23.03.1999 r., III CZP 59/98, OSNC 1999/7 – 8/124).

Na wstępie należało jeszcze zaznaczyć, że Sąd Okręgowy w sposób nieprawidłowy skonstruował stan faktyczny z nieuprawnionym odwołaniem się wprost do ocen i ustaleń kolejnych biegłych („powołany w sprawie biegły lekarz ortopeda stwierdził u powódki (...)”, „biegły ortopeda nie stwierdził, by do wypadku doszło do powstania uszczerbku na zdrowiu(...)”, „biegły ortopeda nie wykrył ograniczeń w związku z przebyтым wypadkiem(...)”, „biegły sądowy lekarz neurolog rozpoznał u powódki: (...)” „biegły nie stwierdził istotnych objawów ogniskowego uszkodzenia układu nerwowego (...)”, „biegły ustalił u powódki 2% trwałego uszczerbku na zdrowiu w związku z przedmiotowym wypadkiem(...)”, „biegły sądowy lekarz okulista stwierdził u powódki: (...)”, „biegły wskazał, że (...)”, „w przedmiotowej sprawie opinię sporządził biegły z zakresu ruchu drogowego, który wskazał, że (...)”). Ustalenia faktyczne muszą bowiem pochodzić od Sądu, a nie od biegłego; jeśli Sąd zasięgał wiadomości specjalnych, a przeprowadzone dowody z opinii biegłych uznał za całkowicie wiarygodne, winien w takiej sytuacji czynić w oparciu o nie własne ustalenia faktyczne, wskazując na konkretne fakty, które w ocenie Sądu zostały udowodnione poszczególnymi opiniami. Całkowicie błędna i niedopuszczalna jest zatem zaprezentowana w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku praktyka, polegająca na zastąpieniu ustaleń faktycznych opisem tego, co stwierdził, ustalił, przyjął lub też wykluczył biegły. Okoliczności te mogły natomiast zostać przywołane w części uzasadnienia, obejmującej ocenę wiarygodności i mocy dowodowej kolejnych opinii, ze wskazaniem, dlaczego konkretne wnioski biegłych zostały w całości zaaprobowane przez Sąd pierwszej instancji. W niniejszej sprawie, mimo oczywiście błędnej konstrukcji uzasadnienia w części obejmującej omawiane ustalenia faktyczne, przywołane przez Sąd Okręgowy oceny i ustalenia biegłych nie były na etapie postępowania apelacyjnego kwestionowane przez żadną ze stron. Sąd Apelacyjny uznał zatem, że ustalenia faktyczne zostały poczynione przez Sąd Okręgowy zgodnie z wnioskami opinii. W części, w jakiej ustalenia odnosiły się do następstw zdrowotnych wypadku z dnia 14.12.2009 r., Sąd Apelacyjny zaakceptował te ustalenia w całości. W odniesieniu do ustaleń dotyczących przebiegu wypadku z dnia 14.12.2009 r. i zachowania przez oboje jego uczestników (kierowcę O. i powódkę) obarczających ich jako uczestników ruchu drogowego obowiązków, Sąd Apelacyjny nie podzielił tych ustaleń Sądu pierwszej instancji, w których Sąd, w ślad za biegłym, powtórzył, że do sytuacji wypadkowej przyczynili się oboje uczestnicy, a naruszenie tych obowiązków przez powódkę miałyby polegać na tym, że kontynuując ruch w prawdopodobnym, acz błędnym przekonaniu o posiadaniu pierwszeństwa, a przy tym nie przestrzegając zasad szczególnej ostrożności i wychodząc ostatecznie z za pojazdów zatrzymanych w związku

z jej nieprawidłowym ruchem, wprost pod jadącego nieprawidłowo O., doprowadziła do potrącenia jej przez O.. Zaznaczenia wymagało bowiem,

że do biegłego należało odtworzenie, w oparciu o dostępne dane, pochodzące z postępowania o wykroczenie z art. 86 § 1 k.w., przebiegu wypadku i zachowania poszczególnych uczestników ruchu drogowego. Biegły ponad wszelką wątpliwość uczynił to w stosunku do kierowcy O., ustalając, że dopuścił on się niedozwolonego manewru wyprzedzania na podwójnej linii ciągłej kolumny samochodów, które zatrzymały się, aby przepuścić powódkę, zamierzającą przejść skrzyżowanie na drodze dla rowerów (w sytuacji braku wydzielonego przejścia

dla pieszych). Bezspornie wiadomości specjalne biegłego potrzebne były też do wykluczenia wtargnięcia przez powódkę na drogę dla rowerów. Kwestia dalszych ocen, przedstawionych obszernie przez biegłego, dotyczących zachowania

przez powódkę odpowiedniej (należytej) staranności i ostrożności, nie miała już związku z wiadomościami specjalnymi, ale wkraczała w zastrzeżony wyłącznie dla Sądu proces wykładni przepisów ustawy z dnia 20.06.1997 r. Prawo o ruchu drogowym, j.t. Dz. U. z 2012 r., poz. 1137) i subsumpcji ustalonego stanu faktycznego pod przepisy art. 13 powołanej ustawy. Z tych też przyczyn

Sąd Apelacyjny zaaprobował jedynie te ustalenia, poczynione w oparciu o dowód z opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego, które dotyczyły zachowań uczestników zdarzenia z 14.12.2009 r., nie zaś ocen tych zachowań i ich kwalifikacji prawnej.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Apelacyjny uznał, że brak było podstaw do przypisania powódce przyczynienia się do powstania szkody

w rozumieniu przepisu art. 362 k.c. W doktrynie podkreśla się, że w sytuacji, gdy sprawca czynu niedozwolonego odpowiada na zasadzie ryzyka (jak w niniejszej sprawie), do przypisania poszkodowanemu przyczynienia się do powstania szkody niezbędne jest ustalenie adekwatnego związku przyczynowo – skutkowego między zachowaniem poszkodowanego i zdarzeniem sprawczym oraz obiektywna niewłaściwość (nieprawidłowość) zachowania poszkodowanego. W tym wypadku

o przyczynieniu się poszkodowanego do powstania szkody należy mówić wówczas, gdy zachowanie poszkodowanego odbiegało od przyjętych obiektywnie wzorców postępowania (por. T. W. w: G. B., H. C., S. D., J. G., K. K., M. S., T. W., C. Ż., „Komentarz do Kodeksu cywilnego. Księga trzecia. Zobowiązania, tom 1”, W. 2009, s. 88 oraz G. B. w: „Odpowiedzialność cywilna za wypadki drogowe”, W. 2007, s. 187 – 188).

Sąd Okręgowy zasadnie zauważył, że w zaistniałym układzie okoliczności powódka miała prawo przejść przez jezdnię w miejscu, w którym się na

to zdecydowała, mimo że nie było ono przejściem dla pieszych. Zgodnie z przepisem art. 13 ust. 1 ustawy Prawo o ruchu drogowym, pieszy, przechodząc przez jezdnię lub torowisko, jest obowiązany zachować szczególną ostrożność oraz – co do zasady – korzystać z przejścia dla pieszych. Pieszy, znajdujący się na przejściu

dla pieszych, ma wówczas pierwszeństwo przed przejazdem. Przepis art. 13 ust. 2 ustawy, o której mowa, pozwala jednak pieszemu na przechodzenie przez jezdnię poza przejściem dla pieszych, gdy odległość od przejścia dla pieszych przekracza 100 m. Jeśli jednak skrzyżowanie znajduje się w odległości mniejszej niż 100 m

od wyznaczonego przejścia, przechodzenie jest dozwolone również na tym skrzyżowaniu. W tym wypadku, stosownie do przepisu art. 13 ust. 3 ustawy

Prawo o ruchu drogowym, przechodzenie przez jezdnię jest dozwolone tylko pod warunkiem, że nie spowoduje zagrożenia bezpieczeństwa ruchu lub utrudnienia ruchu pojazdów. Pieszy jest obowiązany ustąpić pierwszeństwa pojazdom

i do przeciwległej krawędzi jezdni iść drogą najkrótszą, prostopadle do osi jezdni. Poza sporem pozostawało, że od najbliższego przejścia dla pieszych powódkę dzieliła odległość 92 m, a obrane przez powódkę miejsce przekroczenia jezdni znajdowało się na skrzyżowaniu w rozumieniu przepisu art. 2 pkt 10 ustawy

Prawo o ruchu drogowym. Bezspornie też zachowanie powódki nie miało znamion wtargnięcia na jezdnię, przeciwnie – jak wynika ze zrekonstruowanego przez biegłego przebiegu zdarzenia oraz z przesłuchania powódki,

kierowcy, nadjeżdżający z lewej strony, widząc powódkę, zbliżającą się do krawędzi jezdni, zatrzymali się, aby umożliwić jej przejście przez skrzyżowanie w obranym miejscu, tj. przez drogę dla rowerów. Powódka poruszała się prostopadle do krawędzi jezdni, korzystając z sytuacji wytworzonej przez kierowców, umożliwiających jej wejście na drogę dla rowerów i przejście obraną częścią skrzyżowania. W tej sytuacji powódka, przekraczając oś jezdni, nie miała obowiązku patrzeć w inną stronę niż w prawo – tylko bowiem z tej strony mogła spodziewać się nadjeżdżających kierowców. Nie można było powódce czynić zarzutu z tej przyczyny, że na wysokości osi jezdni nie spoglądało w lewo, skoro żaden pojazd nie powinien poruszać się po pasie, przeznaczonym dla pojazdów, których ruch wiódł od prawej strony powódki do lewej strony. W tej sytuacji powódce nie można było przypisać niezachowania należytej staranności, a zarzut obiektywnie nieprawidłowego postępowania należało postawić wyłącznie kierowcy O., który, widząc, że kierowcy jadących przed nim pojazdów zatrzymali się, aby wpuścić powódkę na jezdnię i umożliwić jej przejście, powinien był dostosować się do wytworzonej przez nich sytuacji drogowej i nie powinien był dokonywać niedozwolonego w tym miejscu manewru wyprzedzania. Powódce nie można było zatem postawić zarzutu obiektywnie niewłaściwego postępowania jedynie z tej przyczyny, że w miejscu, w którym obowiązywał zakaz wyprzedzania, nie spodziewała się takiego manewru ze strony uczestniczących w ruchu kierowców pojazdów mechanicznych i z tej przyczyny, że nie przewidziała ruchu pojazdu przeciwnego do dozwolonego w danej części (pasie) jezdni.

Nie można było przy tym uznać, jak chciał biegły, wykraczając przy tym poza swoje kompetencje, że powódka weszła na jezdnię zza innych pojazdów – skorzystała po prostu, jak wskazywał biegły, z uprzejmości kierowców, którzy zatrzymali się, oczekując, aż przejdzie ona przejazdem dla rowerów. Równocześnie jadący za kolumną sprawca nie dostosował się do decyzji kierowców pojazdów jadących przed nim i zdecydował się wyminąć je w sposób niedozwolony, tj. na podwójnej linii ciągłej, potracając powódkę. Nie sposób było w tej sytuacji uznać, że powódka weszła na jezdnię zza innych pojazdów. Powódka już się na niej znajdowała, a niezależnie od tego, co biegły sądził o decyzji kierowców, którzy ją przepuścili, obowiązkiem kierowcy O. było dostosowanie się do sytuacji istniejącej na drodze, tj. czekanie wraz z pozostałymi kierowcami, aż powódka przejdzie przez jezdnię, na którą została wpuszczona przez kierowców znajdujących się bezpośrednio przed drogą dla rowerów, którą przechodziła.

Biegły wskazywał, że do obowiązków powódki, jako pieszego przechodzącego w takim miejscu, należało wejście wyłącznie na pustą jezdnię, jednakże w sytuacji, w której kierowcy pojazdów przepuścili powódkę i oczekiwali na to, aż przejdzie ona przez jezdnię, należało uznać, że brak było podstaw do przypisania powódce wskazywanych przez biegłego naruszeń. Równie niemożliwe do zaakceptowania w zaistniałych okolicznościach były uwagi, również wkraczające w sposób nieuprawniony w proces stosowania prawa, dotyczące niewłaściwego zachowania powódki w trakcie przechodzenia przez jezdnię, mającego polegać na nieobserwowaniu jezdni. Pojazd sprawcy uderzył powódkę od strony, z której miała prawo nie spodziewać się pojazdów (znajdowała się na pasie, na którym pojazdy jechały już z jej prawej, a nie lewej strony), a oczekiwane przez biegłego zachowanie, tj. zatrzymanie się powódki w okolicy osi jezdni i przepuszczenie kierującego O. mogłoby wytworzyć inną sytuację kolizyjną, a przynajmniej zdezorientować tych kierowców, którzy już czekali na przebycie jezdni przez powódkę.

Mając na uwadze powyższe okoliczności, Sąd Apelacyjny uznał, że powódce nie można było przypisać przyczynienia się do powstania szkody.

W świetle powyższych okoliczności, brak było podstaw do zmiany wysokości zadośćuczynienia, zasądzonego na rzecz powódki w oparciu o przepis

art. 445 § 1 k.c.

Podkreślenia wymagało, że Sąd odwoławczy może dokonać korekty wysokości zasądzzonego zadośćuczynienia tylko wtedy, gdy, biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności sprawy, jest ono rażąco nieodpowiednie (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 07.01.2000 r., II CKN 651/98, Lex nr 5103; z dnia 09.09.1999 r., II CKN 477/98, Lex nr 477661; z dnia 26.08.1970 r., I PR 52/70, Lex nr 14082; z dnia 09.12.1968 r., III PRN 81/68, Lex nr 13997). Podważenie wysokości zadośćuczynienia nie może się zatem sprowadzać do wykazywania, że ustalony przez Sąd pierwszej instancji rozmiar cierpień uzasadniałby przyznanie tytułem zadośćuczynienia kwoty innej niż zasądzona, jedynie w oparciu o własną ocenę skutków deliktu, przedstawioną w apelacji. W wypadku zadośćuczynienia, mającego naprawić krzywdę niematerialną, a więc niewymierną, nie można skutecznie podejmować prób podważenia oceny rozmiarów krzywdy wyłącznie przez przedstawienie subiektywnego stanowiska apelującego, opartego na założeniu, że sumą odpowiednią dla naprawienia szkody doznanej przez powoda jest suma inna niż zasądzona przez Sąd pierwszej instancji. Brak jednolitych, niezmiennych i porównywalnych kryteriów określenia sumy „odpowiedniej” w rozumieniu przepisu art. 445 § 1 k.c. nakazuje uznać, że określenie wysokości zadośćuczynienia stanowi istotny atrybut Sądu merytorycznie rozstrzygającego sprawę w pierwszej instancji (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 25.02.1071 r., II PR 18/71, Lex nr 6884). Sąd drugiej instancji ingeruje zatem w sferę ocen, wpływających na wysokość zadośćuczynienia, tylko w wypadkach wyraźnego naruszenia zasad doświadczenia życiowego lub reguł logiki.

Strona pozwana, polemizując z określoną przez Sąd pierwszej instancji sumą zadośćuczynienia, pominęła jednak, że sama ostatecznie proponowała powódce zadośćuczynienie w kwocie 9.000 zł, błędnie jednak przyjmując, że powódka przyczyniła się do powstania szkody. Również postępowanie likwidacyjne, przeprowadzone w oparciu o własne opinie strony pozwanej, pozwoliło na ustalenie wyższego niż obecnie stwierdzony stopnia uszczerbku na zdrowiu powódki.

Mimo

że aktualnie nie można mówić o znacznych następstwach wypadku z dnia 14.12.2009 r., to jednak wiek powódki oraz istniejące już u niej samoistne (spowodowane wiekiem) ograniczenia sprawności musiały powodować,

że dolegliwości bólowe powódka odczuwała nader silnie. W ocenie

Sądu Apelacyjnego, brak było podstaw do zmiany zasądzonej przez Sąd pierwszej instancji wysokości zadośćuczynienia. Przyjęte przez Sąd Okręgowy okoliczności, związane z długotrwałością procesu leczenia i rehabilitacji oraz odczuwanymi skutkami zdarzenia w postaci ograniczenia sprawności, były oczywiście błędne, wobec jednoznacznej opinii biegłego z zakresu ortopedii, wskazującej na

brak trwałych następstw wypadku o charakterze ortopedycznym oraz na samoistność schorzeń, które są źródłem wskazywanych przez powódkę dolegliwości, typowych dla osób w wieku powódki (87 lat). Jednakże nie można było pominąć

tej okoliczności, że powódka doznała stłuczeń wielkopowierzchniowych, zatem do wywołania przejściowego rozstroju zdrowia niewątpliwie u niej doszło.

W połączeniu z trwałymi następstwami neurologicznymi, stanowiącymi podstawę do uznania, że powódka doznała 2 – procentowego uszczerbku na zdrowiu, stwierdzić należało, że zasądzona przez Sąd Okręgowy kwota zadośćuczynienia, z uwzględnieniem kwoty wypłaconej przez stronę pozwaną dobrowolnie w toku postępowania w przedmiocie likwidacji szkody, jest adekwatna do rozmiarów krzywdy doznanej przez powódkę i przez to stanowi sumę odpowiednią w rozumieniu przepisu art. 445 § 1 k.c.

Sąd Apelacyjny podzielił jednak zarzuty apelacji, dotyczące dwukrotnego zasądzenia odsetek od kwoty 8.025 zł – od daty wymagalności (24.07.2010 r.)

do dnia zapłaty i oprócz tego – zasądzenia odsetek od skapitalizowanych odsetek. Strona pozwana zaskarżyła omawiane rozstrzygnięcie w zakresie odsetek ustawowych od kwoty 8.025 zł od dnia 24.07.2010 r. do dnia 13.08.2012 r.,



a Sąd Apelacyjny związany był granicami zaskarżenia i uwzględniając zarzut naruszenia przepisu art. 482 § 1 k.c., zmienił zaskarżony wyrok w omawianej części przez zasądzenie ustawowych odsetek od kwoty 8.025 zł od dnia 13.08.2012 r.

do dnia zapłaty (art. 386 § 1 k.p.c.). Apelacja strony pozwanej w pozostałej części, z przyczyn wskazanych we wcześniejszej części rozważań, podlegała oddaleniu jako bezzasadna (art. 385 k.p.c.).

Mimo że strona pozwana zasadnie wskazywała na nieprawidłowy sposób rozliczenia kosztów procesu, to jednak Sąd Apelacyjny nie dokonywał zmiany wyroku w omawianym zakresie, gdyż przeprowadzenie rozliczenia kosztów procesu zgodnie z przepisem art. 100 zd. 1 k.p.c. prowadziło do pogorszenia sytuacji procesowej strony pozwanej.

Każda ze stron utrzymała się ze swym żądaniem w części; powódka w 74,9%, a strona pozwana w 25,1%. Każda ze stron poniosła koszty postępowania w kwocie 900 zł, obejmujące wynagrodzenie pełnomocnika (§ 6 pkt 4 w zw. z m 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu, j.t. Dz. U. z 2013 r., poz. 490). Powódce należałby się zatem zwrot kwoty 674 zł, a stronie pozwanej 327 zł, zatem na rzecz powódki należało zasądzić różnicę między wskazanymi wartościami, tj. kwotę 347 zł.

Sprostowania nazwy strony pozwanej Sąd Apelacyjny dokonał z urzędu w oparciu o przepis art. 350 § 3 k.p.c.

**KP**